Rok IV. Czwartek dnia 12 Stycznia 1922 roku. **Cena 20 mk.** №. 9.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 80 mk, druga i trzecia 70 mk., czwarta 60 mk, za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 70 mk. za wiersz. Nekrologi po marek 170 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 20 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41. otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf. „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Po wyborach w Wileńszczyźnie.

Co teraz?

(Od specjalnego korespondenta „Kurjera Częstochowskiego").

Wilno, 10 stycznia 22 r.

Jutro dopiero powołane po temu komisje będą w stanie ustalić ostateczne wyniki wyborów. Trzeba przyznać, że praca w tym kierunku idzie nadzwyczaj wolno, co wprawdzie tłomaczy się częściowo brakiem odpowiedniego aparatu technicznego, lecz wchodzi tu w grę w niemniejszym stopniu stosunkowo mała wrażliwość, która pozwala członkom komisji na swojsko spokojne traktowanie obowiązków obywatelskich.

Najprędzej znane były wyniki głosowania w Wilnie, które według podanej już przezemnie do „Kurjera Częstoch" depeszy, dały blokowi narodowemu 15 mandatów na ogólną ilość 18. Nie są to wprawdzie wyniki ostateczne, jak się zastrzega komisarz Zabierzowski, niemniej jednak pewna praktyka dotychczasowa i podskoczenie liczby mandatów bloku naszego z 13 pierwotnych do 15 obecnych jest wskazówką, że podawane przez komisarjat wyborczy cyfry nie zawierają optymizmu w odniesienin do listy narodowej.

Analiza przebiegu wyborów wykazuje, że i na prowincji i w samym Wilnie żydzi brali udział w wyborach; wedle przypuszczalnych obliczeń piętnaście procent uprawnionych do głosowania żydów wileńskich oddało głosy.

Oczywiście, niemożliwą jest rzeczą stwierdzić, kto z ich głosów skorzystał, można być atoli pewnym najzupełniej, że z ich strony żaden głos nie padł na listę narodową.

Stosunek żydów do wyborów, jakkolwiek przez cały czas mówili oni o całkowitym wstrzymaniu się, uległ tak znacznej zmianie na skutek odbytej w sobotę późnym wieczorem konferencji, na której zdawał sprawę przybyły z układów w Warszawie tutejszy leader żydowski, dr. Wygodzki.

Ludność wiejska głosowała bardzo licznie i chętnie, ale bardzo rzadko zdawano sobie sprawę z tego, na jaką listę głosować należy, nic też dziwnego, iż wyborcy stale zaznaczali, że chodzi im tylko o to, by należeć do Polski bez żadnych zastrzeżeń, że więc głosować będą za temi, którzy w ich przekonaniu, **do całkowitego zespolenia z Polską dążą.**

Wbrew pierwotnym zastrzeżeniom **kobiety, choć zupełnie z życiem politycznym nie obyte, głosowały licznie,** ale szkoda, że zdradzały jeszcze mniejszą świadomość co do list, niż mężczyźni. Widziałem sam w różnych miejscach wypadki, kiedy kobieta, przed urną jeszcze skarżyła się, że nie wie na kogo głosować, zaś gospodarze wiejskie zwracały się do nas, przejezdnych dziennikarzy **z prośbą o radę i wskazanie listy dobrej.**

Przedstawiciele prasy zagranicznej, a więc pięciu Francuzów, jeden Rumun' dwaj Amerykanie, mieli możność stwierdzić naocznie, jak cały lud **wybitnie podkreślał swe tendencje należenia do Polski.** Słusznie też zaznaczył jeden Francuz, że nawet bez sprawdzenia głosowania jest rzeczą niezaprzeczoną, iż będzie ono ogromnym tryumfem Polski **i jako takie musi być przez całą zagranicę potraktowane.**

Zagranica ta zbyt często na terenie Wileńszczyzny była wymieniana w dniach ostatnich, zwłaszcza przez żydów, którzy grozili nawet protestem przed Ligą Narodów, co do przydzielenia ziemi tej do Polski. Pewnym tłem dla pogłosek tego rodzaju były parokrotnie powtórzone oświadczenia sekretarza pułkownika japońskiego, p. Tantsui, delegata Ligi narodów.

Zawierały one ni mniej ni więcej tylko bardzo wyraźne zastrzeżenie, że Liga narodów wówczas jedynie uzna zgromadzenie wileńskie, gdy ono rozpocznie swe czynności od podania Kownu ręki do zgody. Ów pan sekretarz mówił to i dziennikarzom francuskim. Gdym więc rozpoczął z niemi na ten temat rozmowę, oświadczył mi, któryś w odpowiedzi, że Polacy winni sobie w tym wypadku przypomnieć wypadek z Rieką (Fjuma) i mając bardzo wyraźną wolę ludności za sobą, muszą tu **stworzyć sytuację „dokonanego faktu".**

To stanowisko, tak nam przyjazne, przedstawicieli Ligi narodów tłomaczą sobie w ten sposób, że właściwie Wilno nie jest zagadnieniem polsko-litewskim, ale zahacza bardzo silnie o Rosję i Niemcy. I dlatego to właśnie pewne czynniki miały poczynić starania celem rewizji traktatu ryskiego, zaś Anglja ma w tej polityce wydzielenia Wilna z orbity polityki polskiej grać pierwszorzędną rolę.

Trudno byłoby wobec tego uważać, **że sprawa wileńska przez fakt głosowania została zakończona.** Głosowanie to coprawda jest świadectwem wobec **świata, że to nie imperjalizm polski przykuwa Wilno do państwa polskiego,** lecz że czynnikiem decydującym jest tu jedynie wola ludności tej ziemi. Głosowanie dowiodło także bardzo wyraźnie, że wszystkie narodowości Wileńszczyznę zamieszkujące, na stanowisku państwowości polskiej stanęły, bo i białorusini i żydzi i litwini w dużej ilości głosowali, jakkolwiek nie wystawili list własnych.

Jednak mimo wszystko głosowanie to **dało tylko materjał naszej dyplomacji.** Musi ona teraz poczynić wszelkie wysiłki, by tę szczerze polską ziemię uratować dla nas, bo szkoda byłoby, aby te gołębie serca tonęły w obcej niewoli. Zdajmy sobie pomimo to sprawę że gdyby dyplomacji rola jej z tych, czy innych względów się nie udała, zabierze, bo zabrać musi z kolei głos cały lud polski, który dwa razy wyzwalał Wilno, potrafi go teraz bronić, mając poparcie całego narodu. Potrafi go bronić i wierzymy, że obroni.

z. Rz.

Sejm nie chce się rozwiązać!

Dobrze im, więc mandatów poselskich złożyć nie chcą. — Jeszcze ze dwa lata!

(Od specjalnego sprawozdawcy „Kurjera Częstochowskiego".)

Warszawa, dn 10 stycznia.

Posiedzenie konwentu senjorów przed posiedzeniem sejmowem stwierdziło, że większość stronnictw **pragnie za wszelką cenę odwlec termin wyborów do nowego Sejmu w nieskończoność.** Szczególnie zależy na tem Piastowcom i socjalistom.

Przy omawianiu porządku obrad i spraw, jakie powinny być załatwione jeszcze przez sejm obecny, przedstawiciele Związku Lud. Narodowego dowodzili, **że jedynie uchwalenie ordynacji wyborczej jest sprawą najpilniejszą,** wszystkie zaś inne sprawy mogą być rozpatrywane, o ile nie opóźni się przez to terminu wyborów.

Ale ten pogląd spotkał się z gorącym sprzeciwem wszystkich innych stronnictw centro-lewicowych, z wyjątkiem Wyzwolenia. Piastowcy i socjaliści dowodzili rzekomej konieczności uchwalenia kilkudziesięciu różnych ustaw a przedewszystkiem preliminarzu budżetowego. Tymczasem wszystkie te ustawy mogłyby być doskonale załatwione przez następny sejm zwyczajny nie koniecznie przez obecny konstytucyjny, co zaś do budżetu, to rząd nie opracował go jeszcze i wniesie tylko ustawę prowizoryczną na 3 miesiące.

W rezultacie konwent senjorów uznał za pożądane, oprócz ordynacji wyborczej i prelimarza budżetowego, które są pierwszorzędnego znaczenia, opracować lub dokończyć pracy nad następującymi ustawami:

Uchwalenie szeregu konwencji międzynarodowych (np. z Czechami) ustaw o ochronie pracy; służbie domowej, o ciągłości pracy, o ochronie nieletnich o samorządzie wojewódzkim, o zakresie działania władz naczelnych, o trybunale administracyjnym, o języku państwowym, o powszechnej służbie państwowej, o rekwizycji zwierząt pociągowych o prawach i obowiązkach oficerów, o poprawkach do kodeksu cywilnego, o knowaniach przeciwpaństwowych, o ochronie lokatorów, o samorządzie i finansach miejskich, państwowej służbie cywilnej, podatku dochodowym, o wwozie papieru cienkiego, o daninie wyrównawczej, o podwyższeniu opłat stemplowych, o komasacji i t. d., z zastrzeżeniem, że inne ustawy mogą być wnoszone. Gdyby istotnie wszystkie te ustawy Sejm miał uchwalić, **to musiał by pracować jeszcze przynajmniej dwa lata!**

Uchwalono w końcu, że posłowie, którzy opuszczą dwa kolejne posiedzenia sejmowe, tracą prawo djet.

Minister Skarbu zapowiedział, że wniesie projekt budżetu państwowego na rok bieżący w końcu stycznia. Tymczasem zaś będzie domagał się, aby Sejm uchwalił prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał b. r. w rozmiarach czwartej części budżetu zeszłorocznego. Ale w kołach sejmowych znawcy utrzymują, że Ministerstwo nie zdąży na termin powyższy opracować projektu. Póki zaś Komisja Budżetowa go rozpatrzy, Sejm zaś przeprowadzi nad nim rozprawę, a wreszcie go uchwali — upłynie wiosna. **I znowu**

jak poprzednich lat, rząd będzie gospodarował właściwie bez budżetu.

Aby temu choć częściowo zaradzić, przedstawiciele Zw. Lud. Narodowego postawili na konwencie Senjorów wniosek, że z chwilą wniesienia do Sejmu projektu budżetu, Komisja Skarbowa musi go załatwić w ciągu 2 najdalej 3 tygodni.

Najświeższe wiadomości

Nominacja Szebeki.

WARSZAWA, 11.1 tel. wł. — Naczelnik Państwa podpisał ostatecznie nominację Szebeki na drugiego delegata do Ligi Narodów.

Uszczuplanie ziem polskich.

Protest ludności.

LWÓW, 11.1 tel. wł.—Z Wołynia nadeszły alarmujące wieści, że komisja graniczna, która przybyła z Równego w celu ustalenia granicy południowo-wschodniej na Wołyniu **zgodziła się na rzecz Bolszewji cofnięcia granicy w kierunku zachodnim, wobec czego kilkadziesiąt mil i kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców przypadło by Bolszewji.** W sprawie tej udała się delegacja z Wołynia do Warszawy.

Porozumienie piastowców z socjalistami.

WARSZAWA, 11.1 tel. wł. — W czasie świąt odbył się szereg poufnych narad między przedstawicielami Ludowców i Socjalistów. Według obiegających w Sejmie pogłosek, porozumienie jakieś między temi stronnictwa nastąpiło. Celem jego ma być trzymanie w karbach lewicowych dzisiejszego rządu p. Ponikowskiego, paraliżowanie jego wszelkich kroków, które nie napotykają opozycji prawicy, szczególnie w sprawach skarbowych oraz niedopuszczanie do wszelkich zmian osobistych na wyższych stanowiskach urzędowych. Jednocześnie celem porozumienia jest jakoby przygotowanie gruntu pod utworzenie w okresie przedwyborczym nowego gabinetu centrowo lewicowego.

Z Sejmu.

WARSZAWA, 11.1 tel. wł.—Poseł Dawid Abrahamowicz wystąpił z klubu Partji Pracy Konstytucyjnej.

Protest rządu kowieńskiego

WILNO, 11.1 tel. wł.— Rząd kowieński wystosował notę do Ligi Narodów w sprawie unieważnienia wyborów na Wileńszczyźnie, jako motyw rząd kowieński wystawia, że podczas wyborów znajdowały się tam wojska gen. Żeligowskiego.

ś. † p.

Władysława z Rogowskich Kobyłecka

OBYWATELKA ZIEMSKA

opatrzona św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu w majątku Kościelec dn. 8 stycznia r. b. przeżywszy lat 66.

Eksportacja zwłok z Kościelca do kościoła parafjalnego w Jedlnie odbędzie się w środę dnia 11 b. m. o godz. 11 rano. Dnia następnego po nabożeństwie żałobnem nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego, o czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

Syn, córki, zięciowie i wnuki.

Rząd kowieński nie uzna Sejmu wileńskiego.

Konferencja w Cannes.

Odbudowa Europy.

PARYŻ, 11.1 tel wł.—Z Cannes donoszą, że ministrowie państw sprzymierzonych ustalili konsorcjum, któremu ma być powierzona odbudowa Europy. Przeszedł w tej sprawie projekt, aby kapitał zakładowy wynosił 2 funty miljonów szterlingów, a konsorcjum dopuści inne państwa w ich walucie. Do konsorcjum należą: Anglja, Szwecja, Francja, Japonja, Niemcy i Włochy.

Sojusz angielsko-francuski

PARYŻ, 11.1 tel. wł.—Według nadeszłych wiadomości sprawa sojuszu angielsko-francuskiego przewiduje, że na wypadek zaatakowania Francji przez Niemcy Anglja daje pomoc na morzu, lądzie i powietrzu. Na życzenie L. George'a aljans ten może być rozszerzony przez przystąpienie do niego innego państwa.

Jeszcze jedna koalicja.

HELSINGFORS 11.1. (Tel. wł.) W związku z zatargiem finlandsko-sowiec- i możliwym uznaniem rządu sowietów w tutejszych kołach dyplomatycznych jest żywo omawiana sprawa utworzenia nowej Ententy w skład której weszliby państwa baltyckie, Polska i Rumunja. O ile urzeczywistnienie tego planu nie doszłoby do skutku **to udział Polski w związku państw baltyckich uznany jest za konieczny.**

Ustawa o obowiązku służby wojskowej w Sejmie.

WARSZAWA, 11.1 tel. wł.—Na początku dzisiejszego posiedzenia Sejmu przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o powszechnem obowiązku służby wojskowej. Min. Sosnkowski przedstawia projekt ustawy:

Czas służby trwa dwa lata.

Ze względów strategicznych oraz na skutek niskiego stanu kulturalnego ludności czas ten nie może być krótszy. Przewidziane jest również zniesienie podziału na służbę czynną i pomocniczą i wprowadzenie podziału na: 1) Służbę szeregową, 2) Rezerwę, 3) Pospolite ruszenie. Obowiązek służby szeregowej zaczyna się dnia 1 stycznia tego roku, gdy powołany skończy lat 21. W razie mobilizacji, powołani zostaną do służby w szeregach mężczyźni 19 i 20-letni. Coroczny **przegląd wojskowy odbywać się będzie w maju i czerwcu** a wcielenie do szeregów dopiero jesienią po ukończeniu robót polnych. Ogólny czas służby zmniejszony zostanie do 29 lat mianowicie: 1) Służba w szeregach trwa dwa lata

od 21 do 23 roku życia,

2) w rezerwie do 40 roku życia, 3) w pospolitem ruszeniu do 50 roku życia. Dla posiadających średnie wykształcenie i maturę, przewidziana jest służba jednoroczna w szeregach, potem przechodzą oni do rezerwy. Czas ćwiczeń dla rezerwistów zmniejszony jest z 32 tygodni jak dotąd, do 14 tygodni dla szeregowych i dłuższą dla oficerów. Projekt ustawy przewiduje również obowiązek fizycznego wychowania młodzieży, spełniania czynności pomocniczych przez niezdolnych do służby czynnej na czas wojny i ochotniczą służbę kobiet. Wreszcie ustawa reguluje odpowiedzialność za wykroczenie przeciwko obowiązkowi służby wojskowej. Według projektu liczebnik armji w czasie pokoju wynosić będzie 250 tysięcy ludzi. Jest to minimum konieczne dla obrony państwa.

P. Lieberman, uważa że stan 250 tysięcy żołnierza w czasie pokoju jest za wysoki i ze względu na nasze położenie finansowe nie do przyjęcia.

Z wywodami p. Libermana polemizuje min. Sosnkowski, wskazując na warunki geograficzne i polityczne Polski, które wymagają wyższych wydatków na armję.

W tym samym duchu przemawia p. Starkiewicz.

P. Załuska i p. Wichliński (Zw. Lud. Nar.) z uznaniem witają ustawę.

Sprawę odesłano do komisji wojskowej.

Poseł Radziszewski referował **projekt ustawy o podatku od wzbogacenia się,** który w komisji wyszedł z tytułem: „Projekt ustawy o podatku od wzbogacenia się przez nabycie nieruchomości i przez spłatę długów hipotecznych.

Na wniosek posła Wojdalińskiego postanowiono dalszą rozprawę nad tym projektem odłożyć.

Poseł Godek referował ustawę o dodatku za studja wyższe **dla urzędników państwowych** według dodatku drożyźnianego, a nie jak dotąd wedle płacy zasadniczej.

Poseł Smulikowski zarzuca rządowi, że sprawy urzędnicze załatwia urywkowo.

Po referacie posła Włodka przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o likwidacji serwitutów. Dotyczy ona obszarów na kresach wschodnich.

Odrzucono wniosek mniejszości.

Następne posiedzenie w piątek.

Kronika.

Posiedzenie Rady miejskiej.

We czwartek o godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej. Porządek obrad zapowiada sprawy niezałatwione na posiedzeniu Rady w dn. 9 stycznia r. b.

U w a g a: Zebranie to, jako zwołane w drugim terminie, w myśl art. 31 Dekretu o samorządzie miejskim, będzie prawomocne bez względu na liczbę przybyłych na posiedzenie p. członków Rady.

Danina.

Pobór daniny w pierwszych dniach lutego.

Warszawski korespondent „Kurjera Częstoch, donosi:

W związku z wejściem w życie ustawy o daninie państwowej. Z miarodajnych sfer dowiadujemy się że odpowiednie zarządzenia w sprawie poboru daniny zostały już poczynione. Do dnia 28 b. m. magistraty, względnie, gminy sporządzą księgi płatników, wyszlą wezwania **i w pierwszych dniach lutego rozpoczną pobór.** Pierwsza rata daniny ma być wpłacona do 1 marca. Do nieakuratnych płatników władze wykonawcze zastosują środki egzekucyjne, przewidziane ustawą. Pogłoski że od posiadaczy patentów handlowych danina będzie pobierana przy wykupywaniu patentów na b. r. nie odpowiadają rzeczywistości. Wykupienie

M. LEBLANC. 74)

Odłamek pocisku.

POWIEŚĆ.

— Smieje się, bo w tej chwili mogę się tylko śmiać i całować cię. Smieję się także dlatego, ponieważ nabiłem sobie do głowy całe mnóstwo rzeczy idjotycznych... Tak, tak, wyobraź sobie, wczoraj wieczór ta uczta... ujrzałem cię z daleka i cierpiałem śmiertelne męki... Oskarżałem cię o Bóg wie co... Cóż za głupiec ze mnie!

Nie rozumiejąc jego radości, powtórzyła:

— Taki jest szczęśliwy! Jak to jest możliwe?

— Niema żadnego powodu, abym nim nie był, odparł śmiejąc się Paweł. Otóż posłuchaj... Odnajdujemy się wreszcie po wszystkich nieszczęściach, wobec których niczem są te, co uderzały ongiś w rodzinę Atrydów. Jesteśmy razem, nic już nie może nas rozdzielić, a ty chcesz, abym nie był zadowolony?

— Więc nic już nie może nas rozdzielić? —spytała trwożliwie.

— Nic, zapewniam cię. Czyż to takie dziwne?

— Zostajesz ze mną? Tu będziemy żyli, razem?

— Ach! nie, cóż znowu!.. Zapakujesz prędziutko swoje rzeczy i zmykamy.

— Dokąd?

— Dokąd? Ależ do Francji. Tylko tam jeszcze człowiek czuje się dobrze i swobodnie.

Ponieważ w dalszym ciągu patrzyła na niego z osłupieniem, rzekł:

— A zatem, śpieszmy się. Auto czeka na nas i obiecałem Bernardowi... tak, twemu bratu Bernardowi, obiecałem mu, że jeszcze dzisiejszej nocy przyjedziemy do niego... Jesteś gotowa? Lecz czemuż ta minka ciągle przerażona? Trzeba ci wyjaśnień? O! moja najdroższa, na to, byśmy oboje udzielili sobie wszelkich wyjaśnień, potrzebaby nam nieskończonych godzin. Zawróciłaś głowę cesarskiemu księciu... A potem rozstrzelano cię... A potem... a potem... No cóż! Czy mam zażądać pomocy wojskowej, abyś zgodziła się pójść ze mną?

Zrozumiała nagle, że mąż jej nie żartował i wpatrując się weń bezustannie, pytała:

— Więc to prawda? Jesteśmy wolni?

— Zupełnie wolni.

— Wracamy do Francji?

— Bezpośrednio.

— Niczego już nie potrzebujemy się obawiać?

— Niczego.

A wtedy i ją opanowała niepohamowana radość. I ona z kolei zaczęła się śmiać, w przystępie owej radości bez opamiętania, w której daje się upust wszelkim dziecińistwom i żartom. Mało brakowało jej do tego, by zaczęła śpiewać, tańczyć, a jednak łzy spłynęły jej z oczu, i szeptała nawpół nieprzytomnie.

— Wolna... Wszystko skończone... Cierpiałam?.. Nie... Ach, ty wiedziałeś, że zostałam rozstrzelana? Otóż, zaręczam ci, to nie jest takie straszne... Opowiem ci to i tyle innych rzeczy... Ty także będziesz mi opowiadał... Lecz jakim sposobem powiodło ci się? Jesteś więc silniejszy od nich? Silniejszy od tego Konrada, silniejszy od cesarza? Boże mój, jakie to dziwne. Boże, jakie to dziwne...

Przerwała, a ujmując go niespodzianie gwałtownie za rękę, rzekła:

— Chodźmy stąd, mój drogi. To szaleństwo zostawać tu jedną sekundę dłużej: Ci ludzie zdolni są do wszystkiego. Dla nich nie istnieją żadne obietnice, żadne przyrzeczenia. To oszuści, zbrodniarze. Chodźmy stąd... Chodźmy...

Odjechali.

Żadna przeszkoda nie zamąciła ich podróży. Przybyli wieczór na linie frontu, naprzeciw Ebrecourt.

Oficer ordynansowy, który miał wszelkie upoważnienia, kazał rzucić światło z reflektoru, sam zaś, rozporządziwszy, by powiewano białą chorągwią, odprowadził Elżbietę i Pawła do oficera francuskiego, ten zatelefonował na tyły. Przysłano automobil.

O godzinie dziewiątej, Elżbieta i Paweł stanęli przed bramą Ornequin'u, Paweł kazał przywołać Bernarda.

— Słuchaj Bernardzie, nie rozwodźmy się długo. Sprowadzam Elżbietę. Tak, jest tutaj, w aucie. Jedziemy do Corvigny, a ty z nami. Pójdę poszukać naszych walizek, ty tymczasem wydaj potrzebne rozkazy, aby strzeżono dobrze księcia Konrada. Jest w bezpiecznem schronieniu, prawda?

— Tak jest.

— Więc śpieszmy się. Chodzi o to, by dopędzić tę kobietę, którą widziałeś ostatniej nocy, w chwili, gdy zapuszczała się w tunel. Ponieważ ona jest we Francji, puścimy się za nią w pogoń.

— Czy nie sądzisz Pawle, że łatwiej trafilibyśmy na jej ślady, wracając sami do tunelu i szukając jego wylotu, w okolicach Corvigny?

— Stracony czas. Jesteśmy w takim momencie walki, kiedy nie można się zatrzymywać, trzeba co sił starczy, iść naprzód.

— Przecież walka skończyła się, Pawle, skoro Elżbieta jest ocalona.

— Dopóki ta kobieta żyje, walka nie będzie skończona.

— Lecz kto to jest, wreszcie?

Paweł nie odpowiedział.

..O godzinie dziewiątej, wszyscy troje wysiedli przed stacją w Corvigny. Nie było już żadnego pociągu. Wszystko spało. Nie zrażając się tem, Paweł udał się na posterunek wojskowy, obudził służbowego adjutanta, zawołał naczelnika stacji, zawołał pannę biurową i po drobiazgowem badaniu, udało mu się stwierdzić, że tego samego ranka, w poniedziałek, kobieta jakaś zaopatrzona w prawidłową przepustkę na nazwisko pani Antonin, wzięła bilet do Chateau-Thierry

patentów nie jest związane z zapłaceniem daniny.

Kanał Zagłębie—Wisła.

Ministerstwo robót publicznych prowadzi studja nad połączeniem Wisły pod Krakowem z Zagłębiem Dąbrowskim kanałem, któryby szedł wzdłuż Przemszy. Również obecnie przystępuje Ministerstwo do szczegółowych studjów **na połączeniem obydwu już przestudjowanych obszarów od Warty przez Łódź, Częstoohewę, Górny Sląsk i Zagłębie Dąbrowskie.** Studja postąpiły już tak dalece, że roboty około odcinka od Warty do Gopła mogłyby być rozpoczęte już na wiosnę, gdyby tylko otrzymano na ten cel kredyty.

Sensacyjne aresztowanie.

Aresztowany został właściciel majątku Brzeziny. Oskarżony jest o oszustwo.

Dobrze jest znana wśród pewnej części ludności Częstochowy rodzina Kindów. Wśród tej rodziny znajdował się Alter Kind, właściciel majątku Brzeziny, gm. Huta Stara, który został onegdaj aresztowany na skutek polecenia sądu okręgowego we Lwowie pod zarzutem oszustwa popełnionego na osobie inż. Werkluga ze Lwowa.

Oszustwo to przedstawia się w sposób następujący: Alter Kind miał majątek Aleksandrja w pow. częstochowskim, który to majątek sprzedał niejakiemu Koplowi Fajwlowiczowi, podobno za 6 miljonów mk. i wziął od niego zadatek, wzamian za co dał rejentalny wyciąg z ksiąg, że majątek Aleksandrja nabyty został przez Fajwlowicza. Po załatwieniu tranzakcji F. udał się do Lwowa i znów majątek ten odsprzedał inż Werklugowi.

Jednakże po pewnym czasie Kind sprzedał już cudzą własność niejakiemu Wojciechowskiemu. Po pewnym czasie przybył do Częstochowy inż. Werklug, celem dopłacenia pozostałej sumy. Otrzymał jednakże odpowiedź od Kinda, że Aleksandrja sprzedana.

Na śledztwie K. tłómaczył się, że W. nie przybył w oznaczonym terminie, wobec czego on sprzedał Aleksandrję Wojciechowskiemu. Pomimo tego tłomaczenia się Kind został osadzony w areszcie. Aresztowania dokonały władze policyjne miejscowe na skutek przybycia do Częstochowy inspektora policji lwowskiej p. J. Dwornickiego. Jednocześnie dononano rewizji w Brzezinach.

Nowe cło na zapałki.

Zapałki prawdopodobnie w najbliższym czasie znowu podrużują o ile to już nie nastąpiło. Tłomaczy się to tem, że na zapałki nałożono nowe cło i to dość znaczne, bo aż 2 mk. na pudełeczko.

Z poczty.

Rozporządzeniem Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 21 grudnia 1921 r. L. 2836/V z dniem 16 stycznia 1922 r. wprowadza się obrót pieniężny za pomocą przekazów telegraficznych, w ruwewnętrznym, na warunkach następujących:

Nadawca obowiązany wypełnić zwykły blankłet przekazowy, dodawszy u góry słowa „telegraficzny“.

3) Nadawcy wolno umieścić na lewym odcinku blankietu przekazowego doniesienie pisemne przeznaczone dla odbiorcy, ktore jednak powinno być zwięzłe i czytelne.

3) Przekazy muszą być opłacone przy nadaniu.

Opłata składa się:

a) z opłaty od kwoty przekazu, jak zwykłych pocztowych.

b) z opłaty za blankiet telegraficzny.

c) z opłaty za telegram przekazowy podług ilości słów, ewentualnie także za prywatne doniesienie.

Z Lutni.

Z powodu mającego się odbyć koncertu w dniu 2 lutego, uprasza się pp. członków orkiestry o łaskawe przybycie na próbę punktualnie o godz. 8 w piątek dn. 13 b. m.

Zabawa taneczna.

W dn. 14 b. m. w sali balowej hotelu „Polonia“, odbędzie się zabawa taneczna, urządzona staraniem korpusu oficerskiego 27 pułku piech.

Początek zabawy o godz. 9 wiecz.

Chleb zdrożał.

Z niewyjaśnionej przyczyny wzrosła w Częstochowie cena chleba, którego funt kosztuje 50 mk. Wszak miały obowiązywać ceny, ustanowione przed kilku tygodniami na posiedzeniu w Starostwie.

—(z)—

Sprawa b. komendanta P.P. pow. częstoch.

Wł. Beliny-Prażmowskiego i referenta P.P. B. Grabowskiego.

Po wypędzeniu okupantów z kraju, z polecenia władz wojskowych i na życzenie miejscowych ugrupowań politycznych, rozbroiwszy policję niemiecką na czele polskiej policji m. Częstochowy stanął p. Władysław Belina-Prażmowski, który okazał się dobrym organizatorem służby bezpieczeństwa, surowym lecz sprawiedliwym zwierzchnikiem podwładnego mu personelu, tudzież sprężystym i gorliwym stróżem prawa. Wiceminister spraw wewnętrznych p. Bek, będąc osobiście w Częstochowie w drugiej połowie r. 1919, w dowód uznania wielce pożytecznej pracy p. Wł. Beliny-Prażmowskiego, zajmującego stanowisko komendanta policji m. Częstochowy, powierzył temuż również i stanowisko kierownika policji powiatu częstochowskiego.

Przez cały okres sprawowania swego urzędu, to jest od dnia 11 listopada r. 1918 do 11 sierpnia 1920 roku, więc do chwili wstąpienia do armji ochotniczej, p. Prażmowski włożył ogrom pracy w zorganizowanie policji w mieście i powiecie, a trzeba pamiętać, że było to w czasach, kiedy społeczeństwo niezbyt przychylnie usposobione było względem policji, a to ze względu na niezatartą jeszcze pamięć po policji moskiewskiej i niemieckiej.

Pan Prażmowski postępowaniem swem, bardzo taktownem, umiał w trudnych warunkach pozyskać dla policji sympatję społeczeństwa miejscowego i uniknąć wielu, gdzieindziej zdarzających się ostrych nieraz nieporozumień, jak naprzykład z bezrobotnymi itp.

W lipcu 1920 roku, w dowód uznania jego pożytecznej pracy, komendant Prażmowski został awansowany na nadkomisarza przez głównego komendanta policji. Wydaleni w tym czasie z Policji przez p. komendanta Prażmowskiego dwaj urzędnicy, przez swe niesumienne oskarżenie, spowodowali zarządzenie rewizji w celu wykrycia popełnionych rzekomo nadużyć przez pp. Prażmowskiego i referenta komendy Policji powiatowej Bronisława Grabowskiego. Ciż sami urzędnicy, wprowadzając w błąd Redakcję „Gońca Częstochowskiego“, wywołali umieszczenie w tymże piśmie wysoce krzywdzącego pp. Prażmowskiego i Grabowskiego artykułu. W odpowiedzi na to w prasie miejscowej ukazał się list otwarty p. Prażmowskiego, w którym to liście autor stwierdza, iż na jego prośbę sprawą rzekomo popełnionych przez niego nadużyć zajęła się prokuratorja.

Obecnie dowiadujemy się, że na posiedzeniu gospodarczem Sądu Okręgowego w Częstochowie, w dniu 7 stycznia br. na wniosek prokuratorii postanowiono **śledztwo przeciwko pp. Prażmowskiemu i Grabowskiemu przerwać a sprawę umorzyć.**

Oto jest epilog głośnej w Częstochowie sprawy. Ludzie nieuczciwi przez niesumienne oskarżenie zaszkodzili więcej dobrej sławie instytucji, niż jednostkom, dali w rękę broń tym, którzy czynili wówczas wszystko byle utrudnić rozwój młodej państwowości polskiej i usiłowali od pracy nad odbudową Państwa naszego usunąć jednostki, pełne oddania i poświęcenia się. To też, znając komendanta Prażmowskiego jeszcze z czasów jego działalności na innem polu w naszem mieście, nie dawano wiary pogłoskom, które, jak się obecnie okazało, były jedynie niesumiennem oskarżeniem, wywołanem surową ale sprawiedliwą oceną pracy podwładnego mu personelu.

Przez z górą rok czasu komendant Prażmowski oczekiwał na wyrok sprawiedliwości, dokładając wszelkich starań **by le możliwie najprędzej zrehabilitować się wobec społeczeństwa miejscowego,** które go obdarzyło zaufaniem, a którego to zaufania miał jakoby nadużyć.

To samo dotyczy i p. B. Grabowskiego, przeciwko któremu dochodzenie zostało również umorzone.

Gdy celowo wyolbrzymiana przez jednostki nieuczciwe sprawa stała się w Częstochowie głośna, pismo nasze wstrzymało się od jakichkolwiek oskarżeń, pomimo, iż piętnujemy wszelkie wykroczenia na szkodę ogółu i Państwa, zwłaszcza przez funkcjonarjuszy państwowych popełniane. Uczyniliśmy to dlatego, iż znana nam była moralna wartość wyżej wymienionych osób. Z tem większą satysfakcją informujemy obecnie społeczeństwo o epilogu tej sprawy i niechaj to będzie dla pokrzywdzonych chociaż w pewnym stopniu satysfakcją.

Przywrócenie zajmowanych przez pp. Prażmowskiego i Grabowskiego stanowisk w Policji Państw. jest, jak nam wiadomo, przewidziane art. 18 przepisów dyscyplinarnych Pol. Państw. z września r. 1919. Wyrazić tedy musimy przypuszczenie, iż na tej drodze pp. Prażmowski i Grabowski otrzymają od swych władz zadośćuczynienie. Społeczeństwo, znając ich działalność i wiedząc, że służyli jak mogli najlepiej Państwu Polskiemu, powitałoby ich na przywróconych stanowiskach najżyczliwiej.

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 16 | IV 1921 r. № 3126, Magistrat miasta Częstochowy w dniu 13 maja 1921 r. za pośrednictwem miejscowych pism podał trzykrotnie do wiadomości mieszkańców tutejszego miasta, że na mocy traktatu zawartego w Rydze, Rosja i Ukraina obowiązane są do zwrotu różnych przedmiotów wywiezionych począwszy od 1 stycznia 1772 r. o składaniu deklaracji.

Powyższe ogłoszenie pozostało bez rezultatu.

Obecnia Zarząd Związku Miast Polskich w Warszawie pismem swem z dn. 3 stycznia r. b. za Nr. 7 powiadamia, że bardzo słaby w dalszym ciągu wpływ deklaracji o zwrot na podstawie art. XI traktatu ryskiego (p. Samorząd Miejski zeszyt I, str. 16) ewakuowanego do Rosji lub Ukrainy mienia, stanowiącego własność gmin miejskich, względ: zakładów i instytucji zarządzanych przez miasta, **budzi poważne obawy**, że do znacznej części tego mienia nie można będzie zgłosić w terminie przez traktat określonym odpowiednich żądań, a to tylko dla braku właściwych deklaracji.

Wobec powyższego, aby uniknąć olbrzymich strat jakieby powstać mogły na skutek nie zgłoszenia przez Zarządy Miast interosowanych odnośnych deklaracji i we właściwym czasie, przeto Magistrat ponownie wzywa ludność miasta Częstochowy, parafje, urzędy, instytucje społeczne i publiczne, szkoły i wszystkich interesowanych aby najpóźniej do dnia 18 b. m. zgłaszały się do Magistratu (Wydział V) ul. Dąbrowskiego Nr. 10 pierwsze piętro, pokój Nr. 3 dla złożenia odpowiednich deklaracji.

W szczególności przypominamy, że deklaracje dotyczyć winny jedynie zwrotu przedmiotów wywiezionych, nie mogą zaś obejmować pretensji o zwrot wkładów bankowych, depozytów, kaucji oraz wszelkich wogóle pretensji pieniężnych, których domagać się można na mocy Traktatu Ryskiego. Pretensje powyższe będą załatwione w drodze rozrachunku, a o rejestracji ich nastąpią we właściwym czasie oddzielne ogłoszeniu G. U. L.

Częstochowa, dnia 9 stycznia 1922 r.

MAGISTRAT.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ"